

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRĘSÓW —

Nr. 7114.

Lwów, sobota, 5 lipca 1924.

Rok XV.

O język urzędowy w administracji. Ex-wojew. Grabowski dostał definitywną dymisję.

RYCERSKA BANDYTKA W GÓRACH KAUKAZU.



(Do artykułu na str. 7.)

Niemiecki Mars przywdział szatę pokoju lecz pod nią ukrywa wojenną koczującą.

Jak Niemcy po mistrzowsku oszukują tzw. kontrolę koalicyjną. — Tajemnicza linja elektryfikacyjna i fokkerowskie aparaty. — „Niwinne“ traktory rolnicze mogą się zamienić każdej chwili w armję tanków wojennych.

Warszawa, 3. lipca.

W ostatnich numerach warszawskiego „Kurjera Porannego“ poruszono sprawę tajemniczych technik niemieckich, tajemnic, które mogą być odkryte światu w bardzo krwawych zapasach wojennych, do jakich pomimo pozornej uległości przed zwyciężskimi aliantami, Niemcy przygotowują się bez przerwy.

Pamiętajmy tylko tajemniczą linję elektryfikacyjną na granicach Polski i Niemiec, oraz ciekawy system przysposobienia bojowego lotnictwa Niemiec, budowanego w Holandji i Szwecji przez Fokkera a deponowanego w Rosji sowieckiej,

starsze gotowego do użycia. Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden szczegół umiejętnego mylenia czujności wszelkich misji rozbrojenych koalicyjnych.

Oto, silnie rozwinięty przemysł

wojenny Niemiec, a specjalnie automobilowy, nie mogąc uleść zatomowaniu produkcji, użł pewnego podstęp. Jednak podstęp ten, przy pierwszym już zaproszeniu nowego „wynałazku“ technicznego zdradził sam przez się swoje intencje.

Mamy na myśli najnowszy typ traktorów rolniczych jakie się ukazały w Niemczech masowo. Po raz pierwszy na tegorocznych targach wrocławskich firma metalurgiczna Boyle zdemontowała te traktory gasienicowe, mające zastosowanie w rolnictwie. Wygląd jednak tych „rolniczych tanków“ dla wprawnego oka wojskowego i inżyniera konstruktora ujawniał wręcz przeciwnie przeznaczenie.

Traktory gasienicowe są to maszyny w rodzaju małych tanków zbudowane zupełnie podobnie i poruszane za pomocą stalowych pa-

sów na wzór tanków bojowych. Tanki, a raczej „traktory“ te są niesłychanie lekkie i obrotne mogą pokonywać wszelkie nierówności terenu, przy tem mają wypróbowaną wytrzymałość.

Uderzającą była wprost siła pociągowa tych traktorów, wlokących za sobą długie rzędy bron i plugów. I mowoli zamiast bron stawały przed oczyma armaty i ciężkie działa.

Charakterystycznym atoli szczegółem struktury owych gasienic rolniczych było umiejscowienie siedzenia dla kierownika jego pomocnika, bo nie z boku, ani też z tyłu, jak zwykle znajdują się na normalnych traktorach lecz wewnątrz maszyny. Słusznie zdawać się może, że gdyby cały ów traktor osłonić ze wszystkich stron stalowymi płytami i odpowiednio rozmieścić gaździa karabinów maszynowych na które również, dziwnym zcie-

giem przypadku czy też logiki konstrukcyjnej jest miejsce, mielibyśmy bardzo szybko i łatwo przerobiony czołg bojowy,

a traktor gasienicowy z inąby bez śladu. Tank małego typu jest tem niebezpieczniejszy, że nadaje się do użycia w każdym terenie.

Jak widzimy Niemcy, na pozór lojalne i „zupełnie rozbrojone“ jak to sumiennie zapowiadają w swych notach — mogą każdej chwili wystawić dziesiątki eskadr czołgów na wypadek przygotowanego odwetu wojennego.

Jak Niemcy oszukują kontrolę wojskową.

Pięć ważnych punktów noty pozostawili bez odpowiedzi.

Londyn, 3. lipca. (Tel. G. P.) Prasa angielska, omawiając w dalszym ciągu treść odpowiedzi niemieckiej na ostatnie noty aliantów w sprawie kontroli wojskowej nie przeocza faktu, że prócz ogólnej zgody na inspekcję, nota nie zawiera odpowiedzi na 5 punktów. Chodzi mianowicie o to, aby

- 1) niemieckie organizacje polityczne przeszły z systemu wojskowego do zwykłego stanu policji cywilnej,
- 2) aby przemysł niemiecki, mający dotychczas charakter wojskowy przeszedł po za wypadkami określonymi przez komisję kontrolną do wytwórczości pokojowej,
- 3) aby nastąpiło stałe wydawanie materiału wojennego Zagłębia Ruhry,
- 4) aby przedłożono wszystkie dokumenty, wykazujące ilości materiałów wszelkiego typu posiadane przez Niemcy w dniu zawieszenia broni, gdyż dokumenty te pozwolą aliantom określić przeciętną produkcję roczną tego materiału w okresie wielkiej wojny,
- 5) aby Niemcy wprowadziły środki i przepisy, które są niezbędne dla usunięcia wwozu i wywozu broni i amunicji.

Przechodząc do kwestii inspekcji wojskowej, na którą Niemcy ku zadowoleniu sojuszników wyrazili swą zgodę, dzienniki wyrażają pod adresem Niemiec życzenie, aby postanowienie to wprowadziły jak najprędzej w życie.

POSEL STROŃSKI NA AUDJENCJI U HERRIOTA.

Paryż, 2. lipca. (Tel. G. P.) Prof. p. Stroński przybył tu, wracając z Lyonu, gdzie uczestniczył w kongresie przyjaciół Ligi Narodów. Był on dziś przyjęty przez ministra Herriota i przez ministra spraw zagranicznych.

Na wyjazd do kąpiel! Sukienka dzianinowa zł. 5.— Bluzka markizetowa zł. 8.—
Suknia praktyczna zł. 14.— Suknia markizetowa zł. 30.—
Bluzka crepedehinowa zł. 31.— Ubranko dziecięce zł. 6.— Faruszek dziecięcy zł. 2 gr. 50.—
Kostjumy, suknie, jumpery, katanki, kamizelki z wełnianego trykotu, szlafroki, suknie domowe z różnych materiałów, fasony nigdzie nie widziane.

Lwów,
Jagiellońska 11 A

D. EISENBERG

Lwów,
Jagiellońska 11 A

Język mniejszości narodowych w administracji państwowej.

Dyskusja na komisji konstytucyjnej.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 3. lipca. (X) Na komisji konstytucyjnej po zakończeniu obrad pierwszy przemawiał poseł Thugutt, który wystąpił w roli referenta projektu ustawy o używaniu języków mniejszościowych w administracji politycznej, państwowej i samorządowej. Ustawy te — zdaniem posła Thugutta — odpowiadają minimum żądaniom ludności, przyczem nie przesadzają możliwości realizacji dalej idących programów i ideałów. Przedłożone projekty są sumą tego, co się dało osiągnąć na podstawie rozumowania, a stwierdzają one niewątpliwie dobrą wolę Rządu Polskiej i stronnictw polskich w stosunku do mniejszości narodowych.

Poseł Daszyński (PPS.) oświadcza się imieniem swego stronnictwa za projektami ustaw o używaniu języków mniejszościowych w administracji i sądownictwie, co do szkolnictwa zaproponował odesłanie sprawy do komisji oświatowej. Zapowiedział też zgłoszenie szeregu poprawek do dwu pierwszych ustaw wyżej wymienionych, przyczem wystąpił przeciwko używaniu słowa: Ruś i język rusiński, a nie ukraiński.

Przew. poseł Głabiński stwierdził, iż pierwotny plan dyskusji polegał na tem, iż komisja miała omawiać odrębnie każdy z trzech projektów ustawy; ponieważ jednak poseł Daszyński dotknął całokształtu sprawy, wobec tego przewodniczący udzielił obecnie kolejno głos pozostałym dwóm sprawozdawcom, a potem dopiero poszczególnym członkom komisji.

W myśl tego zarządzenia poseł dr. Kiernik (PSL.) przedłożył sprawozdanie z projektu ustawy o dopuszczalności języków mniejszościowych w sądownictwie, podkreślając z naciskiem, iż obecne projekty przekraczają daleko ramy traktatu o mniejszościach narodowych i stwierdzają wielką tolerancję Polski, która wcale nie pragnie uciskać mniejszości narodowych, ale łącznie z nimi dla wspólnego dobra pracować. Poseł Kiernik wyjaśnił, dlaczego projekt nie uwzględnił języka żydowskiego. Język hebrajski, któryby mógł być brany pod uwagę, jest językiem martwym, niedostępnym dla obrzymiej większości żydów w Polsce. Żargon zaś jest tak rozmaity w różnych częściach państwa, że również nie mógł być wzięty pod uwagę.

Pos. Stan. Grabski przedłożył sprawozdanie co do języków mniejszościowych w szkolnictwie. Stwierdził, że komitet, który przygotował projekty, nie był emanacją partii, lecz zespołem rzeczoznawców, którzy szukali i znaleźli drogę kompromisu. Kompromis ten oznacza porzucenie sporu do doktryny, czy Polska jest państwem narodowo-

ściowym, czy narodowym. Komitet stanął na gruncie, że w Rzeczypospolitej niema ludów podbitych, lecz są kraje z ludnością mieszaną, przyzwyczajoną do współżycia i współdziałania. Rząd uznał za w szczególności ważny interes państwa umożliwienie narodowościom współżycia i współdziałania. Owocem tego współdziałania będzie zrozumiana idea wspólności państwowej.

Język państwowy istnieje tylko jeden, lecz każdemu narodowi trzeba pozwolić na porozumiewanie się w jego własnym języku. Komitet stanął na gruncie utracyzmu. Uznał za rzecz konieczną, by dzieci różnych narodowości kształciły się na jednych ławach. Utracyzm ten jednak przedstawia wiele trudności, na które wskazał poseł Daszyński. Trudności te muszą ustąpić ze względu na konieczność wychowania obywatelskiego dzieci kresowych. Poseł Grabski sprzeciwia się wnioskowi posła Daszyńskiego, by projekt ustawy o szkolnictwie odesłać do komisji oświatowej.

Poseł Grünbaum oświadczył, iż posłowie mniejszości narodowych w głosowaniu nad wnioskiem posła Daszyńskiego nie wezmą udziału ze względów zasadniczych. Mniejszości bowiem są bezwzględnie przeciwnie wogóle wszystkim trzem ustawom.

Zarządzone głosowanie stwierdziło, że za wnioskiem posła Daszyńskiego oświadczyło się tylko trzech posłów socjalistycznych, reszta przeciwko, wobec czego komisja przeszła do dalszej dyskusji. W dyskusji tej wzięli udział poseł Chrućki (Ukraińiec), który odrzuca i limine projekty ustaw. Przewodniczący p. Głabiński zwraca mu uwagę, iż sprawa jest ważna i trzeba motywować swoje wywody, a nie pod-

trzymywać obelżywe wykrzykniki.

Poseł Reich (koło żyd.) krytykuje formalną metodę przyspieszonego traktowania projektu i występuje w obronie języka hebrajskiego. Przechodzi następnie do „szykan” w administracji Wschodniej Małopolski w stosunku do żydów.

Min. Miklaszewski objaśnia projekty z punktu widzenia Ministerstwa, że od dłuższego czasu pracuje nad ustawami dla mniejszości narodowych. Co do sprawy żydowskiej, to Minister wskazuje daleko idącą życzliwość władz w stosunku do żydów, co jest widoczne w przeprowadzonych ostatnio wyborach do rad wyznaniowych.

Poseł Taraszkiewicz (Białorusin) stwierdza, że projekty są wywołane koniecznościami zagranicznymi, omawia je spokojnie, lecz uważa za niedostateczne. Poseł Schreiber (koło żyd.) występuje przeciwko projektom.

Ton niezwykle napastliwy uderza w przemówienie posła Grünbauma (koło żyd.), który oświadcza, że żydzi dlatego nie mogą się zgodzić na projekty owe, ponieważ przy ich pomocy rząd usiłuje rozbić blok mniejszości narodowych (?)

Poseł Grünbaum stawia wniosek imieniem wszystkich mniejszości narodowych, aby komisja przeszła do porządku dziennego nad wszystkimi trzema projektami.

W głosowaniu wniosek posła Grünbauma upadł, ponieważ przeciwko niemu wypowiedziały się wszystkie stronnictwa polskie od PPS. pozawszty. W tej chwili przewodniczący poseł Głabiński oświadcza, iż dyskusja ogólna wyczerpała się, wobec czego przerywa posiedzenie do jutra.

Ostry zatarg o zasiłki dla bezrobotnych.

POSŁOWIE PPS. WYWOŁALI BURZĘ W SEJMIE. — JAKIE EPITETY USŁYSZAŁ P. BRYLA? — POSEŁ Z „WYZWOLENIA” WYZYWA KOLEGĘ Z PPS. NA POJEDYNEK.

Warszawa, 3. lipca. (X) Z wczorajszego posiedzenia Izby sejmowej podkreślić należy ostry zatarg, jaki wybuchł między Wyzwoleniem, grupą posła Bryla i PPS. Chodziło o wysokość zasiłków dla bezrobotnych, opartych na zasadzie ustaw o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W sprawie tej w ostatniej chwili poseł Pawłowki (z grupy Bryla) postawił wniosek, domagający się obniżenia wspomnianych zasiłków. Wniosek ten przeszedł dzięki temu, że oświadczyli się za nim posłowie „Wyzwolenia”, wprowadzając przy głosowaniu przez posła Langerę. Przyjęcie wniosku wywołało burzę ze strony posłów PPS. Burza ta

skierowała się przeciwko „Wyzwoleniu” i grupie posła Bryla. Posłowie socjalistyczni wołali: „Kupili was kapitaliści, jak byczki na jarmarku. Ile wam zapłacili, przyznajcie się! Dajcie im machorkę, to wszystko zrobią! Oto jest rzekomy radykalizm polityczny chłopów, dzie tylko można iść przeciw inteligentom i robotnikom!”

Zatarg stawał się coraz groźniejszy. Ostatecznie spokojniejszym posłom PPS. udało się zmitygować kolegów. Posłowie „Wyzwolenia” wymykali się chyłkiem ze sali. Jeden z dzisiejszych dzienników donosi, że epilogiem wczorajszego zajęcia jest wyzwanie posła Żulawskiego przez posła Langerę, który

szczególnie uczuł się dotknięty okrzykami posła Żulawskiego.

SAMORZĄD WOJEWÓDZKI W MAŁOPOLSCE WSCH.

Warszawa, 2. lipca. (Tel. G. P.) „Przeg. Wiecz.” przypomina, że do 25. października musimy wprowadzić samorząd wojewódzki w Małopolsce Wschodniej i przystąpić do założenia tam uniwersytetu ukraińskiego. Obowiązek ten wynika z ustawy o samorządzie z dnia 26. września 1922 r.

WICEMARSZ. PONIATOWSKI USIĘPUJE?

Warszawa, 3. lipca. (Tel. G. P.) „Kurier Czerwony” donosi, że w związku z burzliwym przebiegiem wczorajszego posiedzenia Sejmu wicemarszałek Poniatowski, któremu własny klub zarzuca zbyt łagodny stosunek do prawicy, zamierza zrezygnować ze swego stanowiska w Sejmie.

DALSZA ZNIŻKA CENY WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespon.) Warszawa, 3. lipca. (X) Nr. 55. dziennika ustaw ogłasza rozporządzenie Prezydenta w sprawie dalszej obniżki podatku węglowego z mocą obowiązującą od 1. czerwca br. Podatek ten wynosi obecnie dla węgla górnośląskiego do 5 proc. wartości, względnie ceny węgla, dla większości kopalń Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do 3 proc., a węgiel kopalń niewymienionych powyżej został zwolniony zupełnie od podatku.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO UCHWALONE.

Warszawa, 2. lipca. (Tel. G. P.) Rada ministrów powzięła na dzisiejszym posiedzeniu uchwałę o prowizorium budżetowym na czas od 1. stycznia do 30 czerwca br. Na poczet budżetu Tymczasowego Wydziału Samorządowego konstytucyjnie zatwierdzić się mającego jest wydział samorządowy upoważniony do czynienia wydatków w sumie 4,496,185 złotych (od 1 stycznia do 30 czerwca 1924), z tego 2,824,216 złotych na wydatki w szpitalnictwie w Małopolsce. Na pokrycie tych wydatków pobierane będą dodatki do podatków państwowych, podatek wojewódzki od obrotu trunkami, oraz opłaty szynkarskie i opłaty konsumcyjne od piwa.

PAŃSTWOWA POMOC LEKARSKA DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 3. lipca. (Tel. G. P.) Uchwała na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów państwowa pomoc lekarska dla funkcjonariuszy państwowych obejmuje: poradę lekarską, do której należą najniebezpieczniejsze zabiegi chirurgiczne, dostarczanie niezbędnych lekarstw i środków opatrunkowych za 25 proc. ceny, leczenie w szpitalach za opłatą 25 proc. taksy szpitalnej, wreszcie ulgi w zakładach zdrojowych i uzdrowiskach. Leczenie szpitalne może się odbywać jedynie w szpitalu państwowym lub samorządowym.

ROZSTRZELANIE RZEKOMEGO SZPIEGIA POLSKIEGO W KOWNIE.

Kowno, 3. lipca. (Tel. G. P.) Komentant miasta Kowna podaje do publicznej wiadomości, że za domniemane szpiegostwo na rzecz Polski został rozstrzelany Konstanty Sławiński.

NOWELA O OPODATKOWANIU SPADKÓW I DAROWIZN.

Warszawa, 3. lipca. (X) Na dzisiejszej sejmowej komisji skarbowej przyjęto na podstawie referatu posła dr. Michalskiego (Ch. N.) projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Przyjęto jako zasadę, iż wolumeni od opodatkowania są spadki, nie przekraczające wysokości 10 tys. złotych, o ile majątek przechodzi na małżonka lub zstępne.

Komisja przeszła do porządku dziennego nad wnioskami poselskimi o sprawie zezwolenia na prywatną uprawę tytoniu.

Wielkie Konkursy HIPPICZNE

- urządzone staraniem 14. pułku ułanów Jazłowieckich -

odbędą się w dniach 5, 7. i 9. lipca na własnym torze na JAŁOWCU każdorazowo o godzinie 15-tej.

CENY MIEJSC: Łoża 15 Zł. — I-sze miejsce siedzące 3 Zł. II-gie miejsce siedzące 2 Zł. — Miejsce stojące 1 Zł.

NOWA USTAWA O PODATKU OBROTOWYM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. lipca. (X) W senackiej komisji skarbowo-budżetowej zapowiedział dyrektor depart. Czechowicz, że rząd wnieśli nowy projekt ustawy o podatku obrotowym, przystosowany do realnych warunków. Zapowiedział również, że rząd zastanawia się nad zniesieniem odrębnych od podatku opłat patentowych i nosi się z zamiarem zróżniczkowania podatku przemysłowego stosownie do branż.

MAC ADOO POWAŻNYM KANDYDATEM NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 3. lipca. (Tel. G. P.) Przy 34 głosowaniu na kongresie demokratycznym Mac Adoo uzyskał 444, Smith 311 a Daves 107 głosów. Przy 35 głosowaniu delegaci stanu Oklahoma opuścili Mac Adoo i oddali głosy na senatora Owena. 37 głosowanie nie doprowadziło jeszcze do wyznaczenia kandydata na prezydenta.

ZNIEWAŻENIE SZTANDARU STANÓW ZJEDN. W TOKIO.

- Tokio, 3. lipca. (Tel. G. P.) Policja japońska zawiadomiła poselstwo amerykańskie, że sztandar zerwany z gmachu poselstwa znaleziono nienaruszony. Osobnik który dopuścił się zerwania sztandaru został aresztowany. Wobec tego, iż japoński minister spraw zagranicznych już wczoraj wyraził ubolewanie z powodu tego zajścia, sprawa uważana jest za załatwioną.

KONIEC KOMISJI LIKWIDACYJNEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. lipca. (X) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady min. postanowiono skasować komisję likwidacyjną.

B. wojewoda Grabowski nareszcie w „stanie spoczynku”.

Może więc teraz opróżni pałac wojewódzki?

Warszawa, 3. lipca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, były wojewoda lwowski dr. Kazimierz Grabowski bezterminowo urlopowany, został przeniesiony definitywnie w stan spoczynku. (Mamy nadzieję, że mieszkanie

w pałacu wojewódzkim, zajmowane dotychczas przezeń zostanie wreszcie opróżnione i że zakończy się w ten sposób przeciągająca się zbyt długo prawdziwie skandaliczna afera. — Przyp. Red.)

Energiczne zwalczanie lichwy pieniężnej.

KTO ŻADA PONAD 4 PROC. ROCZNIE — JEST LICHWIARZEM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. lipca. (X) Wydany wczoraj 56. numer dziennika ustaw Rzplitej zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o lichwie pieniężnej z mocą obowiązującą od 5. lipca br. W myśl rozporządzenia tego nie wolno wymagać i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści majątkowych w formie procentowych lub

innej, przewyższających 4 proc. od stał rocznie w produktach lub innych wartościach pod groźbą kary aresztu do czterech tygodni lub grzywny do 5 tys. złotych. Min. skarbu ma prawo określać w drodze rozporządzenia najwyższe granice korzyści majątkowych, jakie można wyzyskiwać przy operacjach kredytowych.

Równowaga budżet. bezwzględnie zapewniona

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 3. lipca. (X) Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa ukończyła obrady nad preliminarzem budżetowym min. skarbu. Sprawozdawca sen. Buzek (PSL.) stwierdził, że utrzymanie równowagi bu-

dżetowej nie może ulegać najmniejszej wątpliwości pod warunkiem, że wydatki w drugiej połowie r. b. nie będą większe, aniżeli w pierwszej. Po naradach komisja przyjęła następującą uchwałę:

Kino LEW. Od piątku 4 bm. do niedzieli 6 bm. NOWOŚĆ.

Sensacyjny dramat w 6 aktach według romansu P. BOURGET'A p. t.

„Panienka z Ujeżdżalni”

Bogata wystawa — wspaniałe zdjęcia — polowanie na koniach. 5421
UWAGA: Ceny miejsc niższe. Przedstawienia tylko w pałki, soboty i niedziela.

MAURZYCY RENARD.

5

Cudowna kuracja.

Przełożył z francuskiego Kazimierz Rychłowski.

(Dokończenie.)

Arcier przysiadł z boku łóżeczka, na którym leżało dziecko spokojnie, apatycznie, trzymając w rączkach maleńki wiatrak, co dopiero otrzymany. Chciał je koniecznie rozzerwać, i zweselić w jakiś sposób, ale nie śmiał się odezwać! Nie wiedział od czego zacząć, — nie wiedział, czy potrafi znaleźć odpowiednie słowa, aby nie urazić czem tego maleństwa. Wreszcie zaczął opowiadać półgłosem:

— Był sobie raz jeden młynarz..

Dziecko spojrze'ło na niego uważnie. Arcier ciągnął dalej:

...pewien młynarz, który miał w całym majątku...

...młyn, kota i osła, — dokończył ktoś za nim łagodnym głosem.

Arcier obrócił się: za nim stał dr. Fagus.

— Opowiadaj pan dalej o „Kocie w butach” mówił łagodnie lekarz. Mam dziś trochę więcej czasu. Poczekam, aż pan skończy.

Tego dnia obraz na soczewce oka zbladł jeszcze więcej.

W ten sposób ciągnęła się kuracja prz z parę tygodni, w ciągu których Arcier przesiadywał coraz dłużej w szpitalu, interesując się wszystkimi chorymi, pomagając im we wszelki możliwy sposób. Ten człowiek, zagrożony straszliwym, okropnym cierpieniem, zrozumiał mękę drugich i wysilał się, by ich ratować, by im ulżyć w ich cierpieniach. A czy ił to z sercem przepelnionym miłością i wdzięcznością. Bo ów przekłety obraz z każdym dniem zacierał się coraz bardziej w jego oczach. Owe tajemnicze światło niszczyło go pomalutku, systematycznie. Już rysował się tylko lekka, szara, niewyraźna sylwetka... już niedaleka zapewne ta chwila, kiedy zniknie zupełnie niepowrotnie.

Bywały już chwile, — kiedy Arcier w białej salce opowiadał dzieciakom o „Kopciuszku” lub „Szklanej górze”, — że wizja

okropna zniknęła mu zupełnie z oczu, zjawiając się z powrotem dopiero wtedy, gdy sobie sam o niej przypomniał.

Ale i najpiękniejsze bajki nie zawsze pomagały. Było zwłaszcza jedno dziecko, którego Arcier mimo wszelkich wysiłków nie mógł niczem rozruszać i zabawić. Leżało zawsze cicho, bez ruchu bez słowa — nie wydając krzyku ni jęku nawet w chwilach bolesnych opatrunków I Arcier, który chętnie poświęciłby własne życie, byleby to bię: actwo uzdrowić, przesiadywał przy niem mierzając całe godziny, trzymając je delikatnie za rączkę.

Aż pewnego popołudnia spolsirzegł, że oczka dziecka sta'ą się jakies ogromne — męne. Siostra przywołana skinieniem ręki miljardera, potrząsnęła smutą głową i stanęła robiąc znak krzyża Arcier nic jeszcze nie pojnując, spojrzeł na nią zdziwiony. Szeptala cicho modlitwę. Wtedy zrozumiał; — jakiś skurecz ścisnął mu gardło — broda zaczęła mu dziwnie drgać. Trzymał w reku martwą już rączkę i oparł pomalutku czoło o krawędź

łóżka.

— Biedactwo! szepnął dr. Fagus, który nadszedł właśnie na tę scenę. Arcier podniósł pomalutku głowę; — w oczach lśnił mu łzy.

— Pójdziemy? zwrócił się doń lekarz, wskazując głową w stronę ciemni.

Wtedy rozegrała się scena, której dr. Fagus jak opowiada, nie zapomni nigdy w życiu! O'ło urzał, jak Arcier, z oczyma pełnymi jeszcze łez, wlepił z natężeniem wzrok w pustą przestrzeń, jakby starał się tam o szukać coś, co znikło mu niespodzianie.

Przecierał oczy, zamykał je i otwierał na przemiany, — wpatrując się całym wysiłkiem w dal... wreszcie skierował pomalutku wzrok ku lekarzowi. Dr. Fagus wyciągnął ku niemu serdecznie rękę:

— Płacze pan! To cudowne, niezawodne lekarstwo, — te łzy!

— Tak łzy — i pańskie cudowne światło. Jestem wyleczony!

Zakonnica zakryła delikatnie prześcieradłem maleńkie zwłoki dziecka.

Koniec.

Zbiór ustaw i rozporządzeń

Podręcznik dla Akcyjnych Spółek, bankowych, przemysłowych i handlowych, współdzielni, tudzież przedsiębiorstw i biur wszelkiego rodzaju. — Zestawiony przez Wacława Kwiatkowskiego.

Do nabycia w księgarniach. — Cena egzemplarza 7 zł. 70 gr. (z przesyłką poleconą 8 zł. 20 gr.).

Skład główny: Spółka Akcyjna Wydawnicza, Lwów, Zimorowicza 5.

Zjazd współdzielni we Lwowie.

Lwów, 3. lipca.

2. bm. odbył się zjazd wszystkich współdzielni małopolskich, reprezentowanych przez 70 delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Po otwarciu Zjazdu przez prof. dr. Dolińskiego, który poświęcił kilka słów wspomnienia pamięci śp. dr. Stefczyka, senator ks. Adamski wygłosił obszerny referat o rozbudowie współdzielni w Polsce w łączności z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych. Następnie wygłosili referaty prof. dr. Doliński, dr. Seydlitz, dr. Szydłowski i dyr. Poznański. W końcu obradowało kilka komisji Zjazdu nad nowymi drogami rozwoju współdzielczości.

UWOLNIENIE PUŁK. IZERSKIEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. lipca. (X) W dniu wczorajszym zakończyła się w Warszawie sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko byłemu szefowi sądu wojskowego w Krakowie pułk. Izierskiemu, oskarżonemu o pobieżanie łapówek przy pełnieniu obowiązków sędziowskich. Sąd wojskowy pod przewodnictwem sędziego Marszałki wydał wyrok umiarkowany, a prokurator Rumkowski zgłosił zażalenie nieważności wyroku.

Czytajcie „Szczutka“

Wskrzeszone echa.

Lwów, 3. lipca.

Przedziwnie smutno zabrzmiał dzwonek w dużej auli gimn. im. Stefana Batorego, w pogodny, czerwcowy poranek, dnia 22. zeszł. mies.

Głos dzwonka płynął kaskadą perlistą od ołtarza i szedł po obszernej, pustej sali i unosił się ku gzymsom, cichym łkaniem płakał i w najjaśniejsze weiskał się kąty, jakby szukał kogoś, lub czegoś, a nie znalazłszy nic — prócz pustki i ciszy, — powracał, odbity o ciche, marmurowe ściany, aby zamilknąć u stóp ołtarza...

W dużej, dostojnej auli zakładu przedziwny dzisiaj nastrój... Przed ołtarzem sędziwy katecheta, ks. prof. dr. Jougan — Ołtarz Święty sprawuje...

W profesorskich stalach trzy sędziwe chyła się głowy tych, którzy na bój życiowy pasowali przed laty trzydziestu radością życia promieniująca gromadkę, którzy przed laty trzydziestu tak samo w pogodny dzień czerwcowy żegnali nas po maturze i błogosławili młodej drużynie, idącej z wiarą w sercu i zapalem w żrenicach na nieznane im jeszcze drogi życiowych walk i zawodów...

Imiona ich niestartemj zapisane głokamj w dziejach polskiego szkolnictwa w b. zaborze austriackim: Prof. Józef Czarniecki, Prof. Dr. Józef Lim-

„Przyjaciółka“ ex-cesarza Karola.

Karliczek i pepiczka. — Prawda czy fantazje kochliwej niewiasty?

Praga, w lipcu.

(+) Rzecz szczególna, iż za życia sławnych osobistości nie słychać o żadnych niemal „intymnych“ szczegółach ich przeżyć, dopiero po śmierci zjawia się mnóstwo rzekomych faktów, którym nieboszczyk zaprzeczyć nie może i chyba na... seansie spirytystycznym. Sensację budzi obecnie tancerka Zanardi Lowdi podająca się za wnuczkę nieprawą cesarz. Elżbiety. W Pradze znów zjawia się ponoś autentyczna... kochanka Karola I.

Osóbka ta, niejaka Tausinska, żądała sądowego od gospodyni wydania zajętych mebli. W sądzie twierdziła, że umeblowanie otrzymała od b. cesarza Karola w cza-

się, gdy ten jeszcze jako porucznik dragonów przebywał w Brandeis. Arcyksią y pono strasznie „palił się“ do niej i dał jej na meble 16 tys. koron.

Gdy sędzia sceptycznie odniósł się do tych zeznań i wyraził przypuszczenie, że może jakiś wesoly oficer nabrał ją na kawał i udając następcę tronu, panna Tausinska zapewniła, że to „b, l sem sam Karliczek“.

A zresztą, kto wie? Późniejszy cesarz Austrii nie słynął jak wiadomo z wierności małżeńskiej... Może więc i nadobna pepiczka, panna Tausinska, należała do tajnych rywalek Zyty.

Kobieta bandytka w górach Kaukazu.

ZNISZCZYŁA DOSZCZETNIE KARNA EKSPEDYCJĘ WOJSK SO- WIECKICH.

Moskwa, w lipcu.

(+) Romantyczny obraz „szlachetnego bandyty“ a la Rinaldo Rinaldini znajduje wciąż licznych naśladowców. W ostatnich czasach — i to może służyć jako dowód równouprawnienia kobiet — coraz częściej słychać o bandytkach, które zadają kłam oklepanym frazesom o „słabej płci“.

Największą sławą wśród bandyckich hersztów w spodnicy —

zdobyła sobie niełaka Barbara Daniela (pseudonim), która w górach Kaukazu utworzyła liczną bandę. Niewiasta ta, pochodząca z szlacheckiej rodziny, gnana żądzą przygód zbiegła z domu i została wkrótce wybrana „królową“ przez silną watahę rozbójników.

Panna Daniela odznacza się niezwykłą galanterią wobec ofiar. Nie dopuszcza do morderstw i okrucieństw. Jadąc konno na czele swe-

bach i Dr. Fr. Majchrowicz, b. wizytator szkół średnich...

Tuż obok w ławkach dla młodzieży „uczniowie“ z przed lat trzydziestu w liczbie trzynastu. — Lecz jakże inni!!

Przygasły blaski budzącej się do życia wiosny! Znikł z oczu zmęczonych żar upalnego lata. — a pozostała tylko cisza pogodnej jesieni!...

Krucze zawadiackie fryzury lub złociste nad czołem grzywy, ustąpiły u jednych miejsca wyczierającej z nad skroni siwiznie — u drugich, nie chcąc posiwieć, ustąpiły zupełnie...

Ołtarz Święty kończy się za chwilę... Srebrzysty, smutny głos dzwonek raz jeszcze zbudził ciszę rozsnuta w sali, targnął sercami, wdarł się do ich najtajniejszych skrytek, wspomnienia dni prześnionych cudnie obudził i szlochem, jak westchnieniem cichym, uwięziony zamarł w piersiach i pozostał... na zawsze!...

Na ambonę wstąpił czcigodny Ksiądz Profesor Jougan! Oczy „uczniów“ zamglone łza natrętną, wpatrzona w mowę...

I zdało się nam, że jesteśmy na jednej z egzort w owe dnie wiosny i słońca!

I czuliśmy wtedy, że z tych nici złotych, jakie Wychowawcy nasi czcigodni rozsnuli w naszych sercach przed trzydziestu kilku laty, żadna nie prysła! Przeciwnie czuliśmy, że niezniszczalnie wiążą one serca nasze z

Ich sercami, że miłość dla Nich jak różdżka czarnoksięska dotknięta wspomnieniem, — jasnym rozblęła płonieniem w dniu tym pamiętnym po resztę dni życia!...

Po nabożeństwie i egzorcie zasiadła drużyna „uczniów“ na swych miejscach w klasie ósmej. Czcigodny Profesor Czarniecki rozpoczął czytanie katalogu...

Inni Profesorowie z księdzem Katecheta zasiedli na honorowych miejscach tuż przy katedrze...

Cisza — głośniejszym biciem serc przerywana — zaległa klasę...

Pada nazwisko pierwszego... Nieobecny!...

A przysłał usprawiedliwienie?...

Tak! Przysłał!...

Jeden z „uczniów“ czyta je...

Wszystko w porządku! Pan Gospodarz klasy, zadowolony, nieobecność usprawiedliwia...

Nazwisko drugie...

„Jest!“ — odzywa się „wyrwany“...

Wstaje i w krótkich słowach streszcza swe przeżycia aż — do dzisiaj...

Następny!... „Jest!“... I znowu raport przed Gospodarzem klasy...

Gustaw Miljan! — czyta Gospodarz klasy...

Cisza... A za sekunde słychać głos z ławki:

„Umarł! ponoś w Ameryce!“...

„Stanisław Borzecki!“...

— „Zginał śmiercią tragiczną!“...

Adam Hentschel!...

go oddziału zatrzymuje podróżnych i grzeecznie prosi o oddanie pieniędzy, poczem znika, zostawiając ograbionym parę „groszy“ na drogę. Mimoto umie utrzymać surową dyscyplinę wśród swej bandy.

Wielka wyprawa karna wojsk sowieckich przeciw Danieli została niemal doszczętnie zniesiona, a kobieta-bandytka bezkarnie grasuje dalej.

SENAT GDAŃSKI PRZECIE UZYSKAŁ „ZAUFIANIE“.

Gdańsk, 3. lipca. Na wczorajszym posiedzeniu seimu gdańskiego uchwalono 55 głosami przeciw 46 votum zaufania dla senatu. Przeciw wnioskowi głosowali socjaliści, komuniści i Polacy.

NADESLANE.

Wszystkim kolegom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie b. p. męża mego em. st. Rady sk. Dra Stanisława Grabscheida, jakoteż wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili mi swoje współczucie, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

5415 ANTONINA GRABSCHIED.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi B. Bernfeldowi w Samborze za wyleczenie naszej córki Heleny z ciężkiej choroby, za jego bezinteresowną i prawdziwie ojcowską opiekę lekarską — składamy na tej drodze najgorętsze podziękowanie.

Sambor, w lipcu 1924.
5424 Jozefowie Horowitzowie.

— „Był proboszczem. W r. 1918 zamordowany przez Ukraińców!“...

Przykra cisza, a dziwny jakiś cień spada na serce...

Od tych kilku nie żada sędziwy Gospodarz klasy usprawiedliwienia, tylko chylił swą głowę nad katalogiem, czytanie przerywa, coś tłumy w sobie wysiłkiem woli, a gdy wreszcie ukończył drżącym od wzruszenia głosem czytanie smutnego katalogu, wstał i wzywa obecnych, aby powstał w miejsce i uczcili tych, którzy od nas odeszli...

Stoją „uczniowie“, chyliąc ku ławkom skromnie, stoją nasi Profesorowie — jak my smutni, a przed oczyma naszymi — przesuwają się cichym korowodem cień po cieniu, tych, co w zaświaty odeszli! I widzimy ich — jak żywych. Niezapomnianych Dyrektorów naszych sp. Dr. Samolewicz i Biesiadzkiego, o pogodnej, uśmiechniętej twarzy srebrnym okolonej zarostem i Profesorów sp. Ludwika Kubale, Fr. Konarskiego, Filipowskiego, Szemka, Niemca, Sykutowskiego, Piderera, Służewskiego, Kilarzkiego i cały szereg innych, a tuż za nimi tych kilkunastu kolegów, którzy usprawiedliwienia przysłać nie mogli, bo... odeszli od nas dawno!...

Cześć im!...

Fotografia wspólna, która dla nas na resztę dni naszych pamiętką będzie drogą... bankiet tradycyjny i... pożegnanié! Za lat dziesięć zjedziemy się znowu! — mówi jeden z nas, na co druzi o-

Niezwyczajne doświadczenia prof. Gibiera.

MEDIUM W KLATCE ŻELAZNEJ I W SKRZYNI DREWNIANEJ. — ZJAWISKA MATERJALIZACJI. — Z POSTACI MEDIUM WYTWORZYŁY SIĘ ZJAWY TRZECH OSÓB.

Paryż, w lipcu.

(+) Zagadnienia mediumiczne wywołują wciąż zaciętą walkę w świecie naukowym. Podczas gdy jedni uczeni uważają mediumizm za zwykłe oszustwo, popierając swe wywody faktami zdemaskowania kilku słynnych mediów, natomiast inni przytaczają całe szeregi udanych eksperymentów, dokonanych w warunkach, wykluczających podejście.

Najciekawsze z tych seansów swego czasu przeprowadził zmarły przed 24 laty prof. Gibier, dyrektor nowojorskiego instytutu Patteura, z niejaką Salmonową. Oto opis kilku doświadczeń, wyjęty z późniejszego wydania dzieł Gibiera:

Gibier zamknął Salmonową w specjalnej klatce żelaznej, której zamek oblepił papierem. Wkrótce po zaciemnieniu pokoju z klatki zaczęły się wydobywać mgliste kształty, ręce, ramiona, a wreszcie całe postacie. Można było rozróżnić zarysy mężczyzny, kobiety i małej dziewczynki. Wreszcie samo medium wydobyło się z klatki i zemdłone padło na podłogę. Po zapaleniu światła Gibier stwierdził, że papier, zaklejający zamek klatki — jest nienaruszony.

Później Gibier powtórzył eksperyment, zamieniając medium w wielkiej, specjalnie skonstruowanej skrzyni drewnianej. Prócz tego ręce medium były zapomocą opieczętowanych sznurków przywiązane do ścian skrzyni. W 24 sekund po nastaniu ciemności poza skrzynią ukazało się naprzód wielkie, nagie ramię i ręka, potem jakaś nieokreślona masa, która zaczęła tworzyć mglistą postać, przybierając z wolna coraz wyraźniejsze kształty kobiety. Dwaj świadkowie seansu poznali ją natychmiast. Zjawiała mówiła płynnie po francusku, podczas gdy Salmonowa nie znała tego języka. Przytem zamaterializowana postać była w przedwzię-

strzegawczo zwraca uwagę mówiac: „Nie prowokujmy Opatrzności! To za daleki termin! Wystarczy za 5 lat!”

A więc... za pięć!...

Wznosimy toast na cześć Profesorów, a na to odpowiada jeden z nich toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

I zachęca nas — jak to zawsze czynił — do zgody i pracy dla dobra Ojczyzny! A mówi tak, że serce rośnie i żal wzbiera do tych współbraci, którzy tam, w Warszawie, odsadzają nas i ich, wychowawców naszych, od polskości, nazywając ich i nas „austriackimi pacholkami”.

Przyjdźcie tutaj i posłuchajcie tych emerytów siedzących, gdy mówią o Polsce! Oni o zaszczyty nie ubiegają się! Oni już zrobili swoje i dzisiaj żyją z zebrańczej emerytury, więc jeśli mówią — to mówią z głębi przekonania, mówią tak, bo zawsze, dokąd myślą tylko sięgam — tak mówili!

Rozchodzimy się pod brzemieniem smutku dziwnego i pytamy się w duszy, nie chcąc głośno smutnych wywoływać refleksji: „Czy wszyscy znów zobaczymy się za lat pięć — czy usprawiedliwimy nieobecność, czy też może ten lub ów nie będzie mógł Pa-nu Gospodarzowi klasy nadesłać usprawiedliwienia??...

Czerwiec, 1924.

Leon Zypowski.

stwie do medium wysoka, szczupła i młoda. Później ukazała się znów postać młodego dziewczęcia, a wreszcie kształty rosnącego mężczyzny. Gibier czuł wyraźnie uścisk jego silnej dłoni. Po pewnym czasie

Nocny napad na kobiety w pociągu.

NAPASTNIKÓW WYTŁUCZONO. O ILE ICH MOŻNA BYŁO... ZNALIŚC.

Wiedeń, w lipcu.

(+) Pociąg z Włoch jadący do Wiednia przybył onegdaj ze spóźnieniem. Powodem tego było dłuższe zatrzymanie pociągu na stacji w Celowcu. Przyczyną zatrzymania zaś był krwawy napad, dokonany przez

niezwykle liczną bandę zdraździeckich wrogów...

na przedział damski. Polało się wprawdzie niewiele krwi, ale rany były widoczne...

Napastnicy, z których kilkunastu ubiło, rzucili się na pasażerki podstępnie w nocy...

Gdy pociąg zatrzymał się w Celowcu, z damskiego wagonu wypadła cała gromada pań, które wśród rozpaczliwych gestów otoczyły naczelnika stacji, zasympując go potokiem słów i pokazując swe pokiereszowane karki, szyje i ramiona.

Wieści z Radziechowa.

(Od naszego korespondenta.)

Radziechów, w lipcu.

Godzi się już raz napiętować zachowanie się pewnych osób naszego miasta w stosunku do tutejszego prywatnego gimnazjum.

Jednostki te zaślepione, powodowane jedynie jakimiś osobistymi względami dotychczas jeszcze nie mogły się pogodzić z istnieniem tej młodej, młodej placówki na Kresach. To też korzystają z każdej sposobności, by podkopywać fundamenta tejże zaledwie wyległej, a już świetnie rozwijającej się uczelni polskiej.

Nie ma wprawdzie obawy, żeby działalność ta mogła wpłynąć ujemnie na jej rozwój — zarste jednak jest to fakt smutny i pożałowania godny.

Powodowanie się względami osobistymi w sprawach publicznonarodowych powinno być napiętowane i niecierpiące!

Osoby te palając jakąś bezmyślną złością ku gimnazjum, odcinają rozmaitymi sposobami dzieci, nie uczęszczają na przedstawienia i zabawy, urządzone na dochód tej placówki, nakładają innych do bojkotu itd., jednym słowem, rozwijają na szeroką skalę zakręjoną agitację antygimnazjalną.

Zdaje się, że dużą rolę odgrywa tu także podrażniona ich ambicja własna. Nauczyciele od małego abecadła zostali zepchnięci na drugi plan. Będąc wychowawcami, kładąc niejako podwaliny pod wychowanie przyszłych obywateli Kresów, nietakim powinni świecić

zjawą zapadła się, jakby niśnieć w ziemi.

Po przerwaniu seansu stwierdzono, że medium nadal znajduje się w skrzyni, a więzy i pieczęcie są nieszkodzone.

Te ciekawe doświadczenia zasługują na tem większą uwagę, że dokonali ich uczeni, odnoszący się sceptycznie do mediów i zjawisk materializacji, jakiegokolwiek okultystwo było więc w tym wypadku wykluczone.

Słychać było tylko okrzyki:

„To okropne! To niesłychane!”

Naczelnik stacji, zbrojny w iartarkę i w urzędową powagę, wkroczył do damskiego przedziału. Istotnie... nie można było wątpić. Napastnicy byli tu jeszcze... napełniali krwią ofiar... zuchwali i bezczelni... nie mogący nawet uciekać po donanym zamachu. Całe roje — pluskiew, tych sympatycznych dręczycieli człowieka, pokrywały ściany wagonu i zajmowały zdraździeckie kryjówki w siedzeniach!

Pan naczelnik z nieznaną powagą spisał protokół o tem zajściu, poczem pociąg ruszył dalej, unosząc resztę krwawych zamachowców, których czeka bezlitosna śmierć po rozważeniu protokołu przez władze naczelne, tj. mniej więcej za dwa lata...

Artyści opery lwowskiej na prowincji.

(Od naszego korespondenta.)

Kamionka Strum., w lipcu.

Staraniem imprczy p. W. Jastrzębskiego, odbył się tu 23. czerwca br. koncert pp. Liljany Zamorskiej, Franciszka Bedlewicza i Romualda Cyganika, artystów Opery Teatru miejskiego we Lwowie z akompaniamentem p. Karola Lewickiego; dnia zaś 29. czerwca odbył się w Radziechowie koncert Ign. Manna przy akompaniamencie p. Lewickiego. Na program koncertów złożyły się wyjątki licznych klasycznych oper. Publiczność powitała z radością rzadkich w tych zakątkach gości — to też sale na obu koncertach były wysprzedane. Krytyka, zdaje się, jest niepotrzebna, gdyż nazwiska artystów mówią same za siebie.

Eidan.

Zamierzony atak na Marsa.

FANTASTYCZNE PROJEKTY ZAPALONYCH GŁÓW.

Londyn, w lipcu.

(+) 23. sierpnia br. tajemniczy Mars zbliży się do ziemi na odległość, jaka tylko raz na sto lat osiąga. Oczywiście astronomowie już teraz szykują swe teleskopy na przyjęcie niezwykłego gościa i podpatrzenie jego tajemnic. Mnożą się również niezwykłe pomysły różnych fantastów, chcących wzorem Vernego zadzierzgnąć międzyplanetarne połączenie z otaczającymi nas światami. Twierdzą oni, że Mars w chwili największego zbliżenia do ziemi, jest od niej oddalony „tylko” 56 milionów km., można więc spróbować pogadanki z upartymi Marsjanami. Proponowane jest zbudowanie na szczycie Jungirau olbrzymiej radiostacji, wysyłającej fale Hertza długości 15 km. Kto jednak miałby ponieść olbrzymie koszty takiego przedsięwzięcia i jak zdolano by je skutecznie w ciągu 7 tygodni — o tem jakoś nikt nie chce mówić. Na razie więc cały projekt nie wychodzi poza zakres fantazji.

Szczęśliwy numer.

Madryt, w lipcu.

(+) Pewien hiszpański rolnik, mający wielkie zaufanie do liczby 5919, postawił na ten numer na loterie i wygrał poważną kwotę.

Liczba wspomniana grała w jego życiu wielką rolę: W wojsku otrzymał karabin opatrzony nr. 5919. Po powrocie z wojska wydał przyjęcie, które go kosztowało 5919 pesetów. Ty też zażądał od niego w rok później lekarz za operację. Wreszcie rachunek, jaki mu wystawiono za naprawę domu, opiewał dokładnie na tę samą sumę.

Wobec tylu dziwnych faktów człowiek ów musiał uwierzyć, że istotnie istnieje pewien związek między ludźmi i liczbami.

Giełda.

Giełda lwowska.

Lwów, 3. lipca.

Popyt na przedgiędzie nieco zwiększony. Obroty liczniejsze przy kursach utrzymanych wzgl. dla niektórych akcji silniejszych. Podaż naogół niewielka.

W akcjach kotowanych ruch większy. Kursa mocniejsze. Zwykowały w pierwszym rzędzie papiery arbitrażowe w związku z mocniejszą tendencją na giełdzie wiedeńskiej. Dość duże zainteresowanie dla papierów bankowych. Zapotrzebowanie zwiększone przy średniej podażu.

Tendencja lekko zwyżkowa. Uspობienie mocniejsze.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0.44 0.45. 0.46. Bk. Przem. 0.24 0.26. 0.25. 0.26 1/2, 0.27 1/4, 0.28 1/2, 0.29. Siersza 3.95, 3.94, Tesp. 3.05. 3.10, 3.09. Zieleniewski 7.00 7.10. Browary 7.25, 7.30, 7.25. Chodorow 3.52, 3.55 3.50, 3.53. Chybe 3.80, Cegielski 0.49. 0.47, G. foto 0.30. Ćmielów 0.52, O. l. os 1.88, 1.85 1.90.

OBROTY W AKCIACH NIEKOTOWANYCH.

Gazy 11.25, Gazy zach. 1.98, 1.96, 1.95, Gazolina 1.05, 1.03, Gazociagi 0.17, Jaworzno (100) 12.00 (25) 12.35, 13.50, (dr.) 13.50, 13.75, Len 0.35, 0.60, Olkusz 0.35, Przeworsk (okaz) 1.80, Schön 6.00, 59.0, 59.00, 60.00, Węglówki 0.02 1/4.

Giełda zbożowa.

Lwów, 3. lipca.

Giełda dzisiejsza bez żadnych transakcyj. Popyt za pszenicą i żytem dobrej jakości.

Tendencja utrzymana.

Uspობienie bez ochoty.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 3 b. m. Gotówka: Do ary am. 5.18 1/2, 5.21, 5.16; Franki szwajc. 92.30, 92.76, 91.84; funt szterl. —; korony czeskie 15.27, 15.34, 15.20 — Czeki: Belgja 23.54, 23.65, 23.49; Holandia 196.29, 194.35, —; Londyn 22.47, 22.40, 22.51, 21.29; Nowy Jork jak got. Paryż 26.81, 26.94, 26.68, Praga jak gotówka; Wiedeń 7.32, 7.35 7.29; Szwajcarka jak gotówka; Włochy 22.32, 22.27, 23.38, 23.16; —; 8 procentowa pożyczka 7.10, 7.20; bony złote 0.75, 0.77; miljorówka 0.54, —; pożycz. dolarowa 2.40.

Giełdy obce.

(Notowania końcowe).

Zurych, 3. lipca.

Złoty 109.00, Nowy Jork 5.61 1/2, Londyn 24.33, Paryż 28.95, Wiedeń 0.0079 1/2, Praga 16.50, Włochy 24.13 3/4, Belgja 25.67, Budapeszt 0.0067, Sofja 4.67 1/8, Holandia 211 7/8, Christjanja 79.00, Kopenhaga 90.00, Sztokholm 149.00, Hiszpanja 75 3/8, Bukareszt 2.31, Berlin 0.134 1/2, Belgrad 6.43.



Z Teatru Wielkiego. We wtorek dn. 8. i we czwartek dn. 10. lipca zostaną wystawione siłami solowymi Szkoły Operowej przy Konserwatorium, w podwójnej obsadzie „Fragmenty” z oper: Faust, Aida, Lohengrin, Rigoletto, Ognisko, Rialka i Dama Pkowa.

TEATR WIELKI

Piątek, 4. lipca: „Bał maskowy z p. Dygasem.

Sobota, 5. lipca: „Walkiria”, (ost. gościnny występ p. Dygasa).

TEATR MAŁY.

Piątek, 4. lipca: „Jutro pogoda”.

Sobota, 5. lipca: „On, ona i mama”, Armonia i Cerbidena (premiera).

Teatr Nowości zamknięty.

Tortury w policji winnickiej.

DWAJ POSTERUNKOWI W CZYNNEJ SŁUŻBIE SKAZANI NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Lwów, 3. lipca.

(H.) Przed Trybunałem karnym sądu okręgowego we Lwowie zasiędlł wczoraj na ławie oskarżonej w mundurach Michał Bess i Michał Iżyniec, posterunkowi policji w Winnikach pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie i lekkie uszkodzenie ciała. Oskarżał prok. Körber, bronił dr. Józef Koch.

W grudniu 1923 sprowadził oskarżeni w nocy służącą Julię Merwę, podejrzaną o kradzież futra do Urzędu gminnego w Winnikach. Tu przesłuchiwał ją oskarżony Iżyniec i żądał, aby się przyznała do kradzieży, a gdy ta milczała, położył ją na krześle i uderzył kilka razy z całej siły po plecach. Gdy to nie pomogło, zawołał oskarżony Bess:

„Przyznaj się, bo cię zabijemy i od razu pochowamy”.

poczem kazał ją powtórnie na krześle położyć i ponownie bić po plecach. Następnie, chcąc konfecznie wymusić zeznanie wziął Bess głowę Merwy między swoje kolana

i zaczął ją dusić, zatykając jej równocześnie ręką usta, by nie krzyczała, podczas gdy Iżyniec bił ją równocześnie laską po plecach. Wreszcie zafknęła ją w areście.

Nazajutrz znów przyszedł do Merwy osk. Iżyniec, wypuścił ją z aresztu, mówiąc, że może pójść do domu, bo okazało się, że jest niewinna. Równocześnie wręczył Iżyniec Merwie 20.000 mp. z prośbą, by nikomu nie mówiła, że ją bto. Merwa poddała się jednakże natychmiast oględzinom sądowo-lekarskim, które wykazały, że doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Merwa utrzymuje, że dwa miesiące leżała chora w łóżku, a potem jeszcze przez miesiąc była zupełnie niezdolną do pracy.

Po przeprowadzonej rozprawie zostali obaj oskarżeni uznani winni w myśl aktu oskarżenia i zasądzeni na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardego łóżem i odosobnioną celą raz na miesiąc.



(t) Dwadzieścia złotych 90 groszy miesięcznej pensji otrzymała 2. lipca 68-letnia wdowa po b. kierowniku pociągu. Nieszczęśliwa zrozpaczona przysłała do naszej Redakcji wraz z odcinkiem przekazowym, jako dowodem prawdziwości. Zaprawdę, każdy zastanawia się, co ci panowie sobie myślałi tam w Warszawie i do czego chcą sprowokować tych nieszczęśliwców, nie zdolnych do pracy. Wdowa ta pobierała od rządu austriackiego miesięczną pensję w kwocie 36 koron. Ta podówczas miserna pensja była iście królewską w porównaniu do tego żebraczego grosza od rządu polskiego. Odcinek przekazowy znajduje się u nas w Redakcji. Tu żadne słowa już nie pomoga, tu trzeba zbiorowego czynu, któryby przeraził zatwardziałe serca tych panów!

Drugie zebranie dyskusyjne na salach wystawowych w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. odbędzie się staniem Towarzystwa Sztuk Pięknych w sobotę dnia 5. lipca br. o godzinie 5 popoł. Artysta malarz p. Konstanty Mackiewicz wygłosi prelekcję p. t. „Co to jest sztuka i jaka będzie sztuka w przyszłości”, poczem nastąpi dyskusja. Wstęp jak zwykle na wystawie w dzień powszedni 1 zł. dla młodzieży szkolnej 50 gr.

W Szkole Operowej przy Konserwatorium P. T. M. we Lwowie, odbył się egzamin pod przewodnictwem prezesa Głównego Związku A. S. P. w Warszawie p. Tadeusza Mazurkiewicza. Wszyscy egzaminowani zdali i zostali przyjęci do Związku Artystów Scen Polskich, a mianowicie: pp. Stefania Frischowa, Józefa Gorecka, Kazimiera Inasńska, Romana Kończacka, Maksymilian Korwin, Jakób Kurzbard, Marja Lewicka, Wanda Lamnicka, Juliusz Mastowski i Marja Wrońska.

Nauka jazdy konnej dla pań i panów odbywa się bez przerwy na ujeżdżalni Sokół-Maciejczyk przy ul. Cętnerskiej 1. 17, końcowa stacja tramwaju linja Lyczaków. Zapisy tamże codziennie, oprócz niedziel i świąt od 5 do 7 popołudnia.

WYPADKI.

(t) Nieszczęśliwy wypadek na kolei. W czasie pełnienia służby na stacji Kleparów, został śmiertelnie przejechaany przez manewrującą lokomotywę przetokowy Józef Kochan, zam. przy

ul. Zaciszej 2. Władze kolejowe zarządziły śledztwo.

(t) Czyje rzeczy? Policja aresztowała wczoraj na pl. Solskich niejakiego Feliksa Gołębiowskiego z Mielca, pow. Przemyski, proponującego handlarzom kupno rzeczy, skradzionych przez niego u jakiegoś nieznanego im właściciela z okolic Janowa.

(t) W czasie wczorajszej obławy sanitarnej przytrzymało 32 prostytutek, włóczących się po ulicach.

(t) Pierwsza księgarnia pocztowa w Małopolsce otwarta zostanie w niedzielę, dnia 6. lipca br. o godz. 12 przedpoł. w gmachu Głównego Urzędu pocztowego w Krakowie.

(t) W sprawie samobójstwa z powodu ziego świadectwa szkolnego, o którym donosiliśmy, dowiadujemy się, że denat Budziński nie zdał egzaminu dojrzałości w gimnazjum i to było przyczyną targnięcia się na życie, nie zaś otrzymanie złej noty w Szkole przemysłowej. Klasyfikacji w Szkole przemysłowej wogóle jeszcze nie było.

(t) Oddział do walki z lichwą stwierdził wczoraj brak faktur w 3 sklepach żelaznych, w 1 sklepie żelaznym brak stempli ra fakturach, niedozwoloną sprzedaż wag w 1 sklepie żelaznym, odcinową sprzedaż towaru w 1 sklepie korzennym, lichwę w 26 restauracjach. Ponadto doniesiono na 6 rzeźników z placu targowego św. Zofji o przekroczenie taryfy maksymalnej.

(t) Sprzeniewierzenia 150 dolarów dopuścił się niejaki Fischel Kagan z Białej Podlaskiej na szkodę firm drzewnej „Dźwignia” we Lwowie. Pobrał on jako załatek na zamówione progi kolejowe tę kwotę u firmy i znikł jak kamiora. Zarządzono za nim poszukiwania.

Polskie Towarzystwo handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1 zawiadania P. T. Akcjonariuszy, że z dniem 1. lipca 1924 r. przystępuje do wypłaty dywidendy za rok 1923 w wysokości 3215%, tj. Mp. 4500 od akcji emisji I. do VI włącznie. Dywidendę wypłacają za przedłożeniem kuponu na rok 1923 Kasy Towarzystwa: Centrali w Krakowie Sławkowska 1. Filji we Lwowie, Kęlfataja 8 i Filji w Warszawie, Świętokrzyska 27. 5417



Nowi konsulowie w Polsce. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur dyr. Ottonowi Hentigowi konsulowi Rzeszy niem. w Poznaniu, oraz p. Carlosowi

wi Becerra konsulowi gen. republiki Chili z siedzibą w Warszawie.

Co podróżowało w Warszawie? „Robotnik” donosi, iż na rynku targowym warszawskim panuje nadal tendencja zwyżkowa. Podobno podróżowały zapalki.

W eksportacji zwłok sp. Dr. Steiczka weźmie udział w imieniu ministra rolnictwa i dóbr państwowych prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie dr. Łacki i prezes urzędu ziemskiego we Lwowie dr. Stanisław Orzechowski. — Minister reform rolnych przesłał rodzinie zmarłego działacza społecznego pierwszego prezesa głównego urzędu ziemskiego sp. dra Franciszka Steiczka depeszę kondolencyjną.

Epidemia samobójstw uczniów w Warszawie. (A) W Warszawie szerzą się samobójstwa szkolne. Wczoraj usiłowała odebrać sobie życie 18-letnia słuchaczka kursów handlowych Barańska.

Zniesienie wyroku na pułk. Bielańskiego. W najwyższym sądzie wojskowym rozpatrywano zażalenie nieważności wyroku pierwszej instancji w sprawie pułk. Bielańskiego, wniesione przez obronę. Bielański skazany został na trzy miesiące więzienia za przekroczenie przepisów przez niedozwolone fortywanie więźniów Baglińskiego i Wieczorkiewicza i złożenie fałszywych zeznań. Sąd wojskowy zmniejszył wyrok pierwszej instancji, zarządzając rozpatrzenie sprawy przez sąd wojskowy okręgowy.



Powodzenie sztuki polskiej zagranicą. W teatrze „Stanów” w Pradze odegrano komedię Brunona Winawera p. t. „R. H. Inżynier”. Sztuka miała duże powodzenie.

Polski statek szkolny „Lwów” opuścił wczoraj port w Cherbourg udając się do Gdyni.

Stanowisko Ameryki względem Rosji. Urzędownie komunikują, że stanowisko Ameryki wobec Rosji sow. nie ulegnie zmianie i nadal będzie pełne rezerwy.

Litwinów przybył na kurację do Marienbada, jak o tym donoszą pisma czeskie.

Sir Herbert Samuel, angielski komisarz dla Palestyny, wyjechał do Londynu i ma nie wrócić więcej na swe stanowisko.

(-) Podróże włoskiego królewicza. Jak donoszą z Rzymu, następca tronu ks. Humbert wyruszył w podróż do Ameryki na pancerniku. Zwadzi on szereg miast Ameryki połudn., głównie zaś tamtejsze esady włoskie.

Kancelarz Seipel przeczuwał zamach. Kancelarz austr. dr. Seipel wraca już do zdrowia. Opowiadają po Wiedniu, że dr. Seipel na wiele tygodni przed zamachem Jaworka przeczuwał zamach, twierdząc ustawicznie, że życie jego narażone jest na niebezpieczeństwo. Kancelarz oznaczył dzień 1. czerwca jako ten, w którym zamachu na niego dokonają. I rzeczywiście 1. czerwca Jaworek usiłował pozbawić go życia.

(+) Arystokrata złodziejem. W Budapeszcie aresztowano barona Banffy, członka znanej magnackiej rodziny węgierskiej, który w znajomych domach kradł różne wartościowe przedmioty. Banffy przyznał się do dziesięciu kradzieży.

(+) Raniony przez spadającego kota. Rabin i jego przygoda, spotykała w Wiedniu pewnego kolportera. Schyłony, manipulował koło swego roweru, gdy nagle na głowę spadł mu z dachu — kot. Kolporter upadł, uderzając głową o bruk i doznał wstrząsu mózgu. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Zacięta walka w Marokku. Według urzędowego komunikatu w zachodnim Marokku wre zacięta walka. Położenie Hiszpanów w Afryce znacznie się pogorszyło.

Rosja zagrożona plagą kokainy. Światły myśl o uzupełnieniu ustaw wymierzonych przeciwko sprzedaży kokainy w Rosji. Nowelizacja ma pójść w kierunku zaostreżenia represji przeciwko sprzedającym i zażywającym kokainę, a nawet tym, którzy wiedząc o zażywaniu, względnie sprzedaży kokainy — przez kogoś innego, doniesli

tem władzy. Komisariat s. wew. motywuje konieczność zaostrożenia przepisów niesłychanym rozpowszechnieniem nalogu zażywania kokainy, który rozrósł się do rozmiarów klęski społecznej.

33 lat pracował nad epopeją. W tych dniach wydany zostanie w Belgradzie wielki epos pt. „Kosovo“, utwór Lazara Dimitrijevića D., który jest jednym z najlepszych znawców jugosłowiańskiej literatury ludowej, pracował nad dziełem 35 lat. Księga ukaże się na rynku w rocznicę bitwy na Polu Kosowem.

100.000 Niemców wraca do Zagłębia Ruhry na skutek złagodzenia zarządzeń, wydanych swego czasu przez władze okupacyjne francuskie.

(+) Krwawe demonstracje w Hiszpanii. W kilku miastach Katalonii z okazji procesji przyszło do krwawych starć. W Barcelonie musiała wkroczyć policja i wojsko, by rozdzielić walczących.

(+) Najbrudniejszym miastem świata ma być Port-au-Prince, stolica republiki Haiti. Przez środek ulic biega rymszoki, napełnione możliwem i niemożliwem plugastwem. Tylko częste w tych okolicach ulewę splukują choć częściowo ten obrzydliwy śmieciak. (No, coś podobnego, jak we Lwowie...) To też zółta febra stała się w tym mieście, pozatem jednym z najbrudniejszych, jakie istnieją na świecie.

Proszę o głos!

SZYKANY LETNIKÓW W BRZUCHOWICACH.

Rokrocznie ci, którym po długich staraniach i targach udało się znaleźć letnie mieszkanie w Brzuchowicach nadsyłają nam skargi na szykany dawniej tam nie praktykowane. Oto nie mogą, mimo, iż mieszkają wśród lasów, nabyć na miejscu w rewirze odrobiny drzewa na opał i do gotowania i zmuszeni są sprowadzać opał ze Lwowa lub wystając na drodze kupować wiązeczki niewiadomego pochodzenia. Powodem takiego stanu jest niezemnieuzasadniony zakaz magistratu sprzedaży drzewa na miejscu w rewirze Brzuchowickim letnikom. Jest to poprostu złośliwość i lekceważenie interesów tysięcy ludzi. Letnicy domagają się natychmiastowego usunięcia szykany i równocześnie zwracają się do Województwa, by poleciło magistratowi sprzedawanie na miejscu drzewa.

Budujemy II.-gi Dom Techników.

(Ciąg dalszy.)

P. Stefan Czołowski-Dabczański ul. Dabczańskiej 3 na zaproszenie P. Marijana Moskwy, zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Dra Tadeusza Mańkowskiego adw. kraj. Kopernika 4 oraz P. Dra Stanisława Niemieckiego rektora Akad. Weterynarii Kenosińskiej 14 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. Jakób Schranz, prok. Pow. Banku Kred. na zaproszenie p. Adama Samotusa zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Dra Antoniego Müllera Wiedcyr. Pow. Banku Kred. i p. Dra Jana Strzemińskiego, adwokata przy ul. Sienkiewicza, do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. Marija Tomaszewska urz. Banku Malop. na zaproszenie p. Marii Podłowskiej zakupiła 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Dr. Leimanskię ul. Leona Sapiehy 3 I. p. i p. Dra Stanisława Moszkowicza urz. Banku Malop. i do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. Janina Pomiankowska prof. Seminarjum nauczycielskiego przy ul. Sakramentek na zaproszenie p. Marii Podłowskiej zakupiła 1 udział II. D. T.

P. Stanisława Grzęzłkówna urz. Banku Ziem. na zaproszenie p. Wil-

Z sali sądowej.

Szajka potwornych hyjen cmentarnych i świętokradców.

RABOWALI GROBY, OBDZIERALI ZWŁOKI, WŁAMYWALI SIĘ DO KOŚCIOŁÓW I BEZCZĘŚCILI ŚWIĘTE NACZYNIA.

Lwów, 4. lipca.

(H.) Szczepan Kurnicki, Aleksander Makohon, Jan Galas i Dmytro Kozet włamali się w listopadzie br. do grobowca Stańków w Wiszence, otworzyli trumny i zabrali nieboszczykom dwie złote obrączki ślubne, następnie wyjechali do Tomaszowa, by na tamtejszym cmentarzu grasować, zaniechali jednak tego planu, gdyż cmentarz był jasno oświetlony światłem pobliskiego tartaku. Następnie wyjechali Kurnicki i Galas do Horyniec, gdzie zaczęli dobierać się do jednego grobowca, spłoszeni jednak krzykiem, zbiegli.

11. listopada udali się Kuźnicki Makohon i Galas do Starzysk, by ograbić grobowiec bogatej rodziny Zawidowskich. Udali się też tam na cmentarz uzbrojeni w karabiny, by ewentualnie zastrzelić tego, kto chciałby im w robocie przeszkodzić. Rabusie włamali się do kaplicy, ograbili ją, a następnie popełnili je-

szcze cały szereg kradzieży podobnych w rozmaitych miejscowościach. Najbardziej obłowili się w nocy z 16. na 17. listopada, ograbiwszy kościół w Ulicku, skąd zabrali przedmioty Czei Bożej poświęcone, jak ornaty, kielichy, puszkę z tabernaculum. Przy tej sposobności oderwali z Krzyża Procesyjnego figurę Chrystusa, wtargnęli na ołtarz i wylali Święte Oleje. Przedmioty z metalu szlachetnego zaniesli do kowala, który je przetopił, ornaty zaś i inne części przyborów liturgicznych popsuli, następnie wszystko sprzedał.

Wczoraj stanęli Kuźnicki Makohon, Galas i Kozet przed sądem karnym jako oskarżeni o zbrodnie kradzież i świętokradztwo, zaś Michał Tkaczuk i Mikołaj Pawliszyn o uczestnictwo w tych kradzieżach. Celem przesłuchania całego szeregu świadków, została rozprawa odroczona.

helmny Müller zakupiła 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Opolskiego, buchaltera Banku Kraj. do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. Tadeusz Szwabowicz, urz. Banku Ziemian na zaproszenie p. Willhelmy Müller zakupił 1 udział II. D. T.

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska **Redakcja „Gazety Porannej“**.

Kobieta kandydatką na prezydenturę Stanów Zj.

London, w czerwcu.

„Daily Mail” podaje, że pani Miriam Ferguson jest pierwszą kobietą, stawiającą swoją kandydaturę na stanowisko kierownika państwa. Wystosowała ona do demokratycznych wyborców sentymentalne wezwanie, żądając głosowania na nią, gdyż maż jej, b. gubernator Teksasu, splamiony aferą pieniężną i karany sądownie, nie ma prawa stawiać swej kandydatury.

Wezwanie p. Ferguson posiada wiele cech kobiecych, Między innymi pisze ona do wyborców: „Mam wnuczka, który może być z czasem powołany do służby krajowi. Jeśli dnia tego ktokolwiek mu przypomni, iż dziad jego był karany przez senat Teksasu, chcę, aby on mógł odpowiedzieć na to, że pierwszą kobietą na stanowisku naczelnika państwa była jego babka“.

105 razy aresztowany za awantury.

74-LETNI MAZUR, KTÓRY CHCE SIEDZIEĆ W WIEZIENIU.

N. Jork, w lipcu.

Polak, Jan Michałowski, stały mieszkaniec N. Jorku, uzyskał osobisty rekord. W ciągu 36-letniego

pobytu w Ameryce był aresztowany 105 razy i to zawsze za burdy różnego rodzaju. Michałowski unodobał sobie życie w więzieniu, na wolności czuje się źle i nie swobodnie, wpada w najgorszy humor i „prze-tręca bliznim gnaty“ po mazursku.

Zamknięty w areszcie, staje się pokornym barankiem, stosuje się z pedanterią do regulaminu więziennego, zyskuje sobie zaufanie dozorców.

Zamilowanie do życia więziennego jest tak głęboko wszczepione w duszę tego człowieka, iż sprzecza się z sędziami, jeśli zbyt łagodnie zapatrują się na jego winy.

Wypuszczony na wolność, urzadza zaraz awantury, a specjalnością jego jest wszczynanie burd w szynkowniach, które kończą się zazwyczaj krwawo i powodują wybitcie kilkunastu szyb. Chłuba mazurskiego temperamentu, Jan Michałowski liczy lat 74.



Konkursy hipiczne.

Lwów, 3. lipca.

Dnia 5., 7. i 9. lipca Jazłowickcy Ułani organizują Wielkie doroczne Konkursy Hipiczne i Biegi Myśliwskie na Jajowcu za rogatką Lyczakowska.

Zorganizowane jest wszystko według wzorów ostatnich Międzynarodowych Zawodów Konnych w Nicei.

Przeszkody są nadzwyczaj trudne i skomplikowane. Nasi jeźdźcy, którzy zjeżdżają się tłumnie z całej Polski, będą mieć trudne zadanie, lecz zarazem będą mieć możliwość wykazać wysoką klasę, która tak chlubny tryumf święciła ostatnio w Nicei. Zrozumiałem jest, że tego rodzaju zawody konne po raz pierwszy i na taką skalę zorganizowane we Lwowie, wzbudziły ogromne

zainteresowanie wśród ster sportowych kraju.

Sportsmeni i miłośnicy sportu konnego tak ze ster cywilnych, jak i wojskowych, licznie zgłosili swój udział.

Konkursy, jak już zaznaczyliśmy, odbędzie się na torze Jazłowickich Ułanów, pięknie i malowniczo na ten czas urządzonym.

Tor i trybuny dla publiczności zostały bardzo ładnie i pomysłowo zbudowane, zapewniając tak widzom, jak i zawodnikom, największe wygody. Początek zawodów o godz. 3 po poł.

Dotychczas nadesłane nagrody:

Miasto Lwów: Firma J. A. Baczewski (3 nagrody); Małopolski Związek Banków (3 nagrody); General Brygady Dr. Ballaban: Pan Wanda Parylakowa: Dr. Jan Rucker; Dyr. Witold Stefanus; Pan Tadeusz Florjański (2 nagrody); Oddział konny „Sokół - Macierz“.

Nagrody oglądać można w oknie wystawowem firmy Gabriel Starck.

*

Nowe rekordy. Finlandczyk Rämle pobił rekord światowy, w trójskoku skacząc na 16 m. (dotychczasowy rekord osiągnął Amerykanin Ahearne w r. 1911 - 15,50 m. - Czeszka Maderowa pobila światowy rekord w pływaniu na wznak, 100 m. w 31,3 sekundach (dotychczas rekord 30 sek.)

*

Olimpiada w Zermierza. Dotychczasowe wyniki: Węgry biał Szwajcaria 9:7, Włochy - Austria 13:3, Francja - Danja 14:2, Belgja - Argentyna 8:8. W drugiej rundzie: Włochy - Węgry 16:0 (1), Szwajcaria - Austria 16:0, Danja - Stany Zj. 10:6, Argentyna - Anglja 11:5, Francja - Stany Zj. 13:3, Włochy - Szwajcaria 12:4, Belgja - Anglja 12:4, Węgry - Austria 15:3. Z zawodów ustąpiły jako pobitec Austria, Ameryka, Anglja i Szwajcaria.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

STUDENT POLITECHNIKI (udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia pod „Lekcja“). 5412

SZKOŁA MUZYCZNA Marii Łazowskiej ul. Sapiehy 15, 2 p. przyjmuje zgłoszenia na czas wakacji. 5399-2

WPISY na kursa maturalne gimnazjalne i seminarjalne, rozpoczynające się we wrześniu, przyjmuje do 5. lipca Instytut „Ecole Reforme“ Lwów Pańska 14. Na szczegółowy bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. 5057-12

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH RÓŻNYCH SYSTEMÓW. Dokładne wyuczenie pod fachowem kierownictwem. Wpisy w miarę miejsc wolnych. Ecole Reforme, Pańska 14. 5057-12

Posady i prace

POSZUKUJE chłopca, Polaka, na praktykę do sklepa korzennego z całym utrzymaniem. Adres: „Gazeta Poranna „Małe Miasteczko“. 5400

BUCHALTER BILANSISTA, organizator cennie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia „Organizator“ Biuro dzienników, Scherera Pasaż Hausmana. 5333-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

MAKULATURE kupuję w każdej ilości, i płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia: Biuro dzienników i ogłoszeń, Kulickiego 1. 5422-2

KAMIENICE dwupiętrową w śródmieściu Lwowa, na której przed wojną była pożyczka Banku Handlowego 250.000 kor., z powodu wyjazdu sprzedam za 30.000 zł. Wiadomość hotel Savoy pok. 17 ul. Sobieskiego do godz. 11 rano i od 4-6 popoł. 5416

MOTOCYKL angielski sprzedam. Wiadomość: koszary 26 pp. ul. Jabłonowskich. warsztat rusznikarski. 5385-2

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje możliwie najtaniej sprzedam. Panska 21 Hanak. 5345-5

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeyer, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazynie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej” Podwale 3 od 10-11. 2737.

PASY brzuszne, rapturowe, maciczne, suspensorja, prezerwatywy, pończochy gumowe na żyłki, opaski mestrucyjne, pesary rozmaite, hegary, gąbki, strzykawki zapobiegawcze dla pań itd. tylko **STANISŁAW BARAN**. Lwów, Akademicka 26. 5260-30

Rozmaite

ANTONÓW MIKOŁAJ, urodzony 1896 w Michałowicach unieważnia skrajnie dokumenta wojskowe. 5425

ZGUBIONA KSIĄZECZKA z zebrań kontrolnych na imię: Frankel Heschel Osiat Jaworów unieważnia się. 5423

POŻYCZKI 2000 DOLL. udzielię za gwarancję za umebowane mieszkanie 3-pokojowe parter lub pierwsze piętro, komiort. Zgłoszenie Kościuszki 20, parter. 5412

Firm. 453. Stow. VII. 242.
ZMIANY DOTYCZĄCE SPOŁDZIELNI JUŻ WPISANEJ.

Do rejestru wpisano dnia: 15. kwietnia 1924. Siedziba firmy: Zakład główny Lwów filja Kozłów. Brzemię firmy: Kooperatywa kredytowa dla kupców, przemysłowców i rzemieślników we Lwowie. Stow. zar. z ogr. por. Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 20 marca 1924 uchybiono statut z przypisanym ustawą o spółdzielniach. Brzemię firmy odąd: Kooperatywa towarowo-bankowa „UNITAS”, spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. dostarczenie członkom potrzebnych im do obrotu kapitałów oraz kredytów, na pokład skryptów dłużnych, weksli, rymes, faktur, duplikatów, listów przewozowych, kolejowych i pocztowych, papierów wartościowych na giełdzie (polskiej notowanych) i udzielenie towarów; 2) przyjmowanie gwarancji i składanie wadłów i kaucji przy obejmowaniu przez członków dostaw rządowych lub prywatnych; 3) przyjmowanie wkładek oszczędności, prowadzenie rachunków bieżących, eskontu i reeskontu weksli, rymes i trakt na wspólny rachunek członków; 4) hurtowne nabywanie i pozbywanie surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów oraz wszelkich towarów na wspólny rachunek; 5) pośredniczenie i pomoc w hurtownej sprzedaży surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów, i wszelkich towarów na wspólny rachunek członków; 6) zakładanie i utrzymywanie magazynów i składów towarowych na wspólny rachunek członków; 7) nabywanie, sprzedawanie wszelkiego rodzaju walorów i papierów wartościowych, czeków, przekaźników, weksli, akredytów i wszelkiego rodzaju pozostałości rachunkowych, przyjmowanie wkładek, udzielanie kredytów itp. wogóle przeprowadzenie czynności bankowych kupieckich i giełdarskich dozwolonych ustawą. Czas trwania: nieograniczony. Udział członków wynosi: 5,000.000 Mp. płatnych

nającychmiast w całości, każdy członek może mieć więcej udziałów. Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się 3-krotnej wysokości udziału. Zarząd spółdzielni składa się z 4 członków. Członek zarządu Izrael Hader ustąpił, w jego miejsce wybrano Barucha Schorra, kupca we Lwowie, a czwartym członkiem zarządu ustanowiono Józefa Morsia, kupca we Lwowie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia Spółdzielni umieszczają będą w „Gazecie Porannej” we Lwowie. Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 3 członków. Przepisy o likwidacji zgodne są z ustawą o spółdzielniach. Oddział w Kozłowie zmięto. Sąd okręgowy cywilny jako handlowy we Lwowie. Oddział IV. dnia 15. kwietnia 1924. 5410

KONKURS.

Towarzystwo Śpiewackie Lwowski Chór Akademicki z okazji 25-letniego Jubileuszu istnienia Twa rozpisuje konkurs na utwór wokalny na 4-głosowy chór męski a capella. Warunki: 1) utwór ma być treści poważnej, świeckiej lub religijnej, 2) dotychczas niewykonany, nieogłoszony i niewykonany, 3) wykonanie utworu nie może trwać ponad 10 minut. Skład jury i wysokość trzech nagród zostaną w najbliższym czasie podane do wiadomości. Termin końcowy do nadsyłania utworów umija z dniem 15 września b. r. Utwory zaopatrzone godłem należy nadsyłać pod adresem: Lwowski Chór Akademicki na ręce p. Władysława Starzeckiego, Lwów, ul. Reja 6. II p. 5419

Pierwszej jakości Wody mineralne lecznicze i stołowe wyrobła fabryka „**ZDROWIE**” we Lwowie. — Ul. Zdrowie 9. Tel. Nr. 14-72. Ceny konkurencyjne. Zamówienia z prowincji załatwia się oddzielnie. 5418

GROBOWCE, POMNIKI i wszelkie roboty cmentarne oraz **MARMURY w PŁYTACH** do wszelkich celów pleca **Ludwik Typowicz** Lwów, ulica Plekarska 93. 5411

SAMOCHOODY MATHIS

STRASSBOURG, FRANCJA.

Najekonomiczniejsze zużycie benzyny: 7 litrów na 100 km. 4- i 6-cylindrowe. 2-, 3-, 4-osobowe. — Ceny od 5.000 do 10.000 złotych. Ewentualne ulgi w spłatach.

Polska Spółka dla sprzedaży samochodów MATHIS

„**ESHAPE**” Lwów, Akademicka 15. Telefon 469. 5258

ZAKŁADY PRZEDZALNICZO-TRACKIE

W KROŚNIE Spółka akcyjna

na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 15. grudnia 1923 zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26. marca 1924 („Monitor Polski” z dnia 8. kwietnia 1924 N. 82 poz. 203), a w szczególności w wykonaniu punktu I. c. tego postanowienia, rozpisują niniejszem

dodatkową SUBSKRYPCJĘ

na akcje VI. emisji nierozebrałe przez dotychczasowych akcjonariuszy zaoferowując je ponownie wszystkim dotychczasowym akcjonariuszom na następujących warunkach:

1. dodatkowe prawo poboru dla dotychczasowych akcjonariuszy wynosi jedną akcję VI. emisji na każde cziesięć akcji I—V emisji.
2. Akcjonariusze chcący wykonać to dodatkowe prawo poboru, winni w terminie do dnia 18. lipca b. r. włącznie przesłać do Zakładów przedzalnico-trackich S. A. Kraków, ul. Szewska 12 wykaz numerów posiadanych akcji oraz przesłać równocześnie całą przypadającą cenę emisyjną nowych akcji VI. emisji, która według ogłoszonych poprzednio warunków wynosi łącznie Z. 150 za każdą akcję VI. emisji imi nnej wartości M. 500. (Wysyłka akcji nie jest konieczna, gotówkę przesłać najlepiej na konto P. K. O. Kraków Nr. 4102 8.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

ZAKŁADY PRZEDZALNICZO-TRACKIE w Krośnie S. A. Kraków, Szewska 12.

Kraków, dnia 30. czerwca 1924. 5418

INSTRUKCJE W GAZECIE **PORANNEJ**

CZAPKI MĘSKIE DZIECIĘCIE STUDENCKIE każdego rodzaju i w najlżejszych gatunkach w specjalnych składnicach **RUDOLFA NEUWELTA** Fabryka: ul. Balonowa 3. 4986 pl. Marjański 8, Kazim. orzowska 25, Gródczka 72, Krakowska 25.

Najpoczytniejszym dziennikiem stolicy jest „**ECHO WARSZAWSKIE**”.

„SZCZUTEK”

Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielkoeuropejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich.

Stale współpracownictwo najlepszych sił literackich.

Humor! — Satyra! — Aktualność!

Numer pojedynczy 50 groszy. — Prenumerata kwartalna 6 zł.

Redakcja i Administracja: Lwów, Podwale 3. 5192

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpalowy milimetrocy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanym 26 gr.; po kromice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pier-

wszkiej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaz 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała

strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. i cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamieszkiwane o 30% drożej. — Ogłoszenia za-

graniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

© © Należytość pocztową **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. — © ©

Z drukarni Polskiej pod zarządzeniem Z. Gębusiewicza we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: **MARJAN MACHALSKI**